

RESOVIA SACRA

STUDIA TEOLOGICZNO-FILOZOFICZNE
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ
ROK 24 (2017)

NUMER JUBILEUSZOWY
Z OKAZJI 25-LECIA
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

Rzeszów 2017

KS. TOMASZ MOSKAL

**A. K. SITNIK, DZIEJE BERNARDYNÓW ŁĘCZYCKICH PO
II WOJNIE ŚWIATOWEJ 1946–2016,
KALWARIA ZEBRZYDOWSKA 2016, SS. 256.**

Kościół katolicki na ziemiach polskich po II wojnie światowej znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Przyszło mu bowiem realizować swoją misję w nowych warunkach politycznych, społecznych czy geograficznych. Po sześciu latach okupacji hitlerowskiej, systematycznie zwalczającej wszelkie oznaki religijności jako wrogie reżimowi, zapanował nowy układ, w którym nie było miejsca dla Boga i religii. Władze polskie, podporządkowane wschodniemu dyktatowi, początkowo nie ingerowały w sprawy kościelne. Szybko jednak pokazały swoje prawdziwe oblicze, rozpoczynając systematyczne rugowanie katolicyzmu z przestrzeni życia codziennego Polaków. Społeczeństwo polskie wkroczyło w trudne lata powojenne ze znamieniem okresu okupacji. Praca duszpasterska, która została silnie ograniczona w czasie wojny, natrafiała na szereg trudności, czego egzemplifikacją może być odzwyczajanie się ludności od uczęszczania

KS. DR HAB. TOMASZ JANUSZ MOSKAL, PROF. KUL, kapłan diecezji sandomierskiej, adiunkt przy Katedrze Historii Kościoła w Czasach Najnowszych, Metodologii i Nauk Pomocniczych w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii KUL. Główne kierunki badań: biblioteki kościelne w okresie staropolskim, duchowieństwo parafialne w okresie przedrozbiorowym, edytorstwo źródeł do dziejów Kościoła polskiego XVI–XVIII w., zagadnienia z zakresu nauk pomocniczych historii Kościoła, dzieje Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Kontakt: tomos@kul.pl

na Msze Świętą, co było związane z jednej strony z faktem zamknięcia wielu kościołów, z drugiej z pamięcią o łapankach urządzanych wobec ludności wychodzącej ze świątyni po zakończonym nabożeństwie. Trzeba również pamiętać, że trudności te wynikały ze strat, jakie poniosło w czasie okupacji jak i w okresie powojennym, duchowieństwo, tak diecezjalne jak zakonne. Wiele placówek duszpasterskich długi czas nie było obsadzonych z powodu braku kapłanów. Jednak wytężona praca, której rytm nadawali biskupi polscy pod kierunkiem Prymasa Tysiąclecia, Stefana kardynała Wyszyńskiego, zaczęła przynosić dobre efekty. Można o nich pisać w wymiarze ogólnopolskim, jak i – co jest niezmiernie ważne – lokalnym. Poszczególne cegiełki kształtowały obraz Kościoła w naszej Ojczyźnie na przestrzeni drugiej połowy XX wieku i początków XXI stulecia.

Żywotność takiej placówki duszpasterskiej na przykładzie Łęczycy przedstawił w swoim opracowaniu Aleksander Krzysztof Sitnik OFM. Choć praca obejmuje ramy chronologiczne 1946–2016 i jest przygotowywana z myślą o jubileuszu tego klasztoru, to trzeba wspomnieć, że jego początki sięgają 1632 roku. Okres do kasaty został opracowany przez wspomnianego wyżej autora razem z Tomaszem Sitnikiem i opublikowany w 2006 roku. Kontynuacja dziejów klasztoru, po powrocie bernardynów do Łęczycy w 1946 roku, znalazła autora nie tylko kompetentnego (czego próbką może być wykaz bibliograficzny, zawierający 10 prac o. Sitnika), ale też obeznanego z tematem, co jest widoczne w tekście pracy.

Zgromadzony materiał źródłowy umożliwił autorowi prezentację wyników badań w sześciu rzeczowo ułożonych rozdziałach. Przedstawione zostały w nich okoliczności rewindykacji klasztoru oraz związane z tym w remonty obiektów kościelno-klasztornych. Przebija przez te działania nie tylko ogromny rozmach podejmowanych prac, ale także trudności, z jakimi ówcześni przełożeni spotykali się w trudnych latach PRL-u. Wskazane zostały źródła utrzymania placówki zakonnej. Nie wolno zapomnieć, że za tymi działaniami o charakterze zewnętrznym kryli się ludzie. Konkretnie osoby, których biogramy z tak „benedyktyńską” cierpliwością wynotował o. Sitnik, nie tylko troszczyli się o sprawy materialne klasztoru, ale przede wszystkim stymulowali tak zwyczajne jak i nadzwyczajne formy działalności duszpasterskiej. Zadziwia rozmach podejmowanych inicjatyw, ukierunkowanych zarówno na społeczeństwo Łęczycy, jak i na życie duchowe zakonników. Pewien niedosyt można czuć w trakcie lektury partii tekstu, które zostały napisane głównie w oparciu o jeden tylko tekst źródłowy (np. Kronikę klasztoru). Byłoby wskazane przytaczane wydarzenia czy występujące w tekście osoby ukazać w szerszym, niż klasztorny, kontekście.

Trzeba jednak podkreślić, że praca o. Sitnika stanowi cenny wkład nie tylko w dzieje klasztoru łęczyckiego, ale i w historię bernardynów na ziemiach polskich. Obfitość źródeł wykorzystanych przy jej przygotowaniu, jak i umiejętne ich eksploracja przez autora, którego warsztat historyka Kościoła niejednokrotnie mogliśmy już podziwiać, suponowały rzetelne opracowanie tematu. I rzeczywiście, tak się stało. Otrzymał się bowiem do rąk kompetentnie przygotowaną monografię klasztoru łęczyckiego w trudnym okresie powojennym. Ukazana w niej została duszpasterska troska zakonników tak o klasztor i kościół, jak i powierzoną im pasterskiej trosce ludność. Z tego zadania wywiązywali się dobrze od XVII wieku do kasaty w 1864 roku. Zaś ich obecna działalność, którą zapoczątkowali w 1946 roku, jest nie do przecenienia.

Konkludując, należy stwierdzić, że praca o. Sitnika została napisana przez historyka Kościoła rzetelnie znającego warsztat naukowy i z wielkim kunsztem się nim posługującego. Stanowi nie tylko cenny wkład w dzieje bernardynów w Łęczycy i Polsce, ale również wskazuje silne oddziaływanie klasztoru w przestrzeni miasta.